GAZETA LWOWSKA.

Czwartek · Nr. 1. 2. stycznia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d.* 21. *grudnia.* —

Wczoraj nadeszła tu z Frauenbergu smutna wiadomość o śmierci panującego księcia Józefa Schwarzenberga, księcia Krumau i t. d.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Święto imienin naj. cesarza i króla, naszego dostojnego monarchy, dnia 18. grudnia obchodzono uroczyście w stolicy Królestwa Polskiego. Wszelkie władze rządowe znajdowały się na nabożeństwie w kościele metropolitalnym. Po *Te Deum* śpiewano modły o jak najdłuższe panowanie i spełnienie wszelkich życzeń miłościwego pana. JO. feldmarszałek, książę warszawski, namiestnik królewski, z członkami rządu, jenerałami, oficérami, urzędnikami dworu, słuchali solennéj mszy św. w kaplicy zamkowéj; przeszło setne wystrzały z dział w czasie dziękczynnego hymnu słyszéć się dały. Na pokojach, książę jmć przyjmował powinszowania od licznie zebranych znakomitych osób wojskowych i cywilnych, konsulów zagranicznych i obywateli. Wieczorem, w wielkim i dawnym Rozmaitości teatrach dano widowisko bezpłatne; zaraz ze zmrokiem oświécono wszystkie domy, szczególniéj jaśniały rzęsistém światłem pałace: namiestnikowski, prymasowski, brylowski, komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, bank, ratusz, mennica, izba obrachunkowa, koszary i wiele innych. Nader świetny bal, ożywiony wesołością i widokiem licznego grona dam, dany przez księztwo ichmość warszawskich w zamku, zakończył tę uroczystość.

— *Z Warszawy d.* 23. *grudnia.* —

W ciągu zeszłych kilku dni z wzorowym porządkiem odbywał się egzamen w warszawskim instytucie guwernantek, jako to: religii i moralności, języka rossyjskiego, języka i literatury polskiéj, języka i literatury niemieckiéj i francuzkiéj, arytmetyki, wyjątków z historyi naturalnéj i ekonomii domowéj, jeografii, wyjątków z pedagogii i historyi powszechnéj; prócz professorów i nauczycielek, egzaminowane były młodsze uczennice przez starsze; nakoniec d. 20. b. m. wieczorem odbył się ogólny egzamen z dołączeniem rysunków, robót rozmaitych, muzyki i tańców, na który raczyli przybyć joo. księstwo ichmość Warszawscy i znaczna liczba znakomitych osób płci obojéj. Celującym uczennicom nagrody rozdawała jo. księżna jéjmość Warszawska, a oboje księstwo raczyli oświadczyć swe zupełne zadowolenie.

Z pewnych źródeł wiadomo, że podług teraźniéjszego spisu wojskowego, który się stosownie do dawniéjszych przepisów odbywa, cały pobór z Królestwa Polskiego nie więcéj jak do trzech tysięcy siedmset ludzi rozciągać się będzie. Wnosić z tego wypada, że pomieniony spis wojskowy nie jest nic innego, jak tylko zwyczajna konskrypcyja, która się i dawniéj odbywała, a pobór z onéj będzie jeden z najmierniéjszych, gdyż więcéj niżeli z tysiąca dusz ludności przypadnie jedna osoba.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z d. 5. (17.) grudnia zawiéra następujące najpowinniéjsze przełożenie najświętszego synodu:

»Klasztor poczajowski, założony w prawéj, wschodnio - katolickiéj religii ze szczególném przez założyciela zastrzeżeniem, iżby nazawsze prawowiernym pozostał, lecz potém, w niepomyślnych dla prawéj wiary czasach, przekształcony na klasztor unicki Bazylijanów, i, w tym stanie przez długie lata używający tolerancyi rządu rossyjskiego, nakoniec teraz, w skutku wypadków, zależących od nowych jego mieszkańców, sprawiedliwym sądem Bożym, za rozkazem waszéj cesarskiéj mości, zwróconym został do piérwiastkowego przeznaczenia swego.«

»Podobało się w. ces. mości wskazać ten klasztor na pomieszczenie biskupa eparchijalnego wołyńskiego, z jego etatem, i dodać, iżby tenże klasztor, po osadzeniu go dostojnémi zakonnikami, mógł zostać wyniesionym na stopień Laury.«

»W skutek tego katedra biskupia wołyńska została już w nim umieszczona, wprowadzono doń potrzebną liczbę dostojnych zakonników,

X

wziętych z innych eparchij, przepisano rozporządzenia względem przerobienia gmachów klasztornych ku dzisiéjszemu przeznaczeniu i polecono wznieść dokoła ich przyzwoite obmurowanie.«

»Następnie synod uznaje za potrzebną oznaczyć stopień i skład bractwa tego klasztoru na wzór innych prawowiernych ze względem na szczególne jego okoliczności, i w tym przedmiocie przedstawia do najwyższego waszéj cesarskiéj mości zatwierdzenia następne postanowienia:

1) Klasztorowi poczajowskiemu dać nazwanie Poczajowskiéj Laury Wniebowzięcia. — 2) Przeto ma on zajmować, w porządku klasztorów prawowiernych, po trzech już istnących Laurach, czwarte miéjsce. — 3) Na wzór innych Laur archimandrytą poczajowskiéj być i nazywać się ma biskup wołyński. — 4.) W etacie jéj mieszczą się po archimandrycie: »Namiestnik 1, podskarbi 1, ekonom 1, zakrystyjan 1, zakonników-kapłanów 20, dyjakonów 19 i mnichów 10. — 5) Bractwo to będzie utrzymywaném z dochodów Laury według rozporządzenia, jakie uczyni biskup i synod po dokładném rozpoznaniu środków i potrzeb miéjscowych, które, przy przekształceniu i nowym zarządzie nie mogą być do razu określone — 6) Istnący etat domu biskupiego i katedralnego soboru ma pozostać na dawnéj stopie, z tą różnicą, że osoby duchowne domu biskupiego, stosownie do potrzeby, mogą być używane do służby w Laurze i otrzymywać od niéj dodatkowe wsparcia, do swego ograniczonego etatowego utrzymania. — 7) Przeznaczoną etatami liczbę ludzi klasztornéj posługi, zamiast od skarbu, Poczajowska Laura ma przybierać z własnych swoich poddanych.«

Takowe przełożenie zatwierdzoném zostało w zupełności przez naj. cesarza w d. 14. listopada 1833.

Brazylija.

Do Anglii nadeszły wiadomości z Rio de Janeiro, dochodzące do d. 20. października. Młody cesarz Dom Pedro II. zapadł w d. 4. paźdz. na zdrowiu na silne konwulsyje, które kazały się obawiać uderzenia krwi do głowy. Przy odejściu ostatnich wiadomości te niebezpieczne symptomata zniknęły, lecz febra jeszcze nie była ustała.

Hiszpanija.

Indicateur de Bordeaux z d. 14. grudnia r. z. udziela następujących wiadomości z Madrytu z d. 7. grudnia: »Piszą z Zamory pod d. 3., że jenerał Rodil wszedł w d. 1. do Portugalii i posunął się aż ku Miranda, dla schwytania Don Carlosa, co się mu nie powiodło; wpadło tylko pięć koni w jego ręce, które tyluż osobom z jego orszaku należały; wspomnione osoby musiały skoczyć w wodę i ocalić się pływaniem. Daléj słychać, że jenerał Morillo w tym samym zamiarze rozpoznawał kraj aż ku Braganza. Dzisiéjsza gazeta nadworna zawiéra między innymi raport jenerała Quesada z dnia 4. grudnia, donoszący, że pułkownik Hoyos pobił kupę zbrojną z 250 ludzi konnych, dowodzoną przez Cuevillasa i Villalobosa, pod Valderas, w okolicy Leonu, i takową wstrzymał od wnijścia do Portugalii, dokąd się schronić chciała. Zbiegi obróciły się ku Astorga. Przeciw ministrom Zea i sprawiedliwości powstaje ciągle opinija publiczna; co najbardziéj zajątrza przeciw piérwszemu, jest wpływ, jaki wywiérają nań niektórzy z najznamienitszych Afrancesados, którzy wprzód z karlistami chcieli wchodzić w układy, niżeli miéć do czynienia z najumiarkowańszymi liberalistami. Afrancesados polégają mocno na kredycie u posła francuzkiego. Książę Fernando, który za swojém tutaj przybyciem został najpochlebniéj przyjęty, zdaje się, że nie chce w téj chwili przyjąć portefeuille, jest atoli przeniknięty potrzebą odmienić systemat i osoby. Wszyscy są przekonani, że w téj myśli użyje wszystkiego swojego wpływu. W miéjscu jenerała Manso, dowodzącego w Kadyxie, będzie jenerał Don Pedro Nolasco Bassa, który rozbroił królewskich ochotników w Madrycie; Manso zaś posłany będzie do Gerona (w Katalonii).

Indicateur de Bordeaux z d. 15. (odebrany w Paryżu przez nadzwyczajną sposobność) donosi z St. Sebastian pod d. 11. grudnia: »Podług listu z głównéj kwatéry hr. Kartegeny (Morillo) z d. 22. listopada zdaje się być rzeczą pewną, że Don Carlos blizko z 200 ludźmi był do Hiszpanii wkroczył. Jenerał Morillo poszedł za nim w pogoń, i omal go nie doścignął na granicy portugalskiéj, dokąd wrócił się Don Carlos z blizko trzydziestą ludźmi (reszta została rozprószoną). Powstańcy, wypędzeni z prowincyj baskijskich, zebrali się w liczbie 6000 pod Borunda, i dzisiaj lub jutro będą attakowani.« — Najnowszy numer pomienionego dziennika donosi daléj z Bajonny pod d. 13. grudnia: »Goniec angielskiego poselstwa, który wyjechał z Madrytu w nocy z d. 8. na 9., przybył tu wczoraj; gdy odjeżdżał, stolica była zupełnie spokojną; lecz ciągle panowało nieukontentowanie, że Zea jest dotąd w ministeryjum. Spodziéwano się codziennie,

iż będzie oddalony. Następcą jego nie mienią już być księcia San Fernando, lecz Pizarro.«

Listy z Madrytu z d. 6. i 8. grudnia, przybite w d. 17. t. m. na *Lloyd Français* (w Paryżu), donoszą, iż rząd hiszpański postanowił regularne wojsko z 60,000 do 100,000 pomnożyć. Obawiają się, aby Merino, który rozprószył swoich ludzi, gdy nadciągało przeciw niemu wojsko, nie pokazał się znowu na jakim innym punkcie Staréj Kastylii. Jego towarzysz broni, Balmaseda, został w d. 3. w okolicy Olmedo (pod Valadolidą) przez oddział wojska, pod sprawą jenerała Pastor, pobity. W królestwie Valencyi pomnażają się kupy zbrojne; spodziéwano się w Madrycie, że jenerał Martinez de San Martin, wysłany do Valencyi, położy silniéjszémi środkami koniec powstaniu w téj prowincyi, niżeli te, których dotąd tameczny jeneralny kapitan Vives używał. Z Algesiras donoszą, że dwaj francuzcy jenerałowie, podobno Bourmont i Clouet, wraz z dwunastą oficérami wsiedli tamże na okręty i popłynęli do Gibraltaru. W Kadyxie okazują mieszkańcy z zapałem przychylność do rejentki. Ogłoszenie Izabelli II. królową, pomimo złego powietrza, odbyło się tam przy muzyce i śród innych publicznych oznaków radości.«

Odezwa, którą jenerał Quesada wydał, zawiéra (podług podania dzień. *Mémorial Bordelais*) następujące artykuły: 1) Wszystkim jeńcom, którzy wydadzą władzom powstańców: Merina, Vabaurri, Balmaseda, Villalobos i Cuevillas, zapewnione jest przebaczenie. Ten, który przystawi piérwszego z tychże, odbierze oprócz tego nagrody dziesięć tysięcy realów; za przystawienie innych przyrzeka się nagrody po 5000 realów za każdego. 2) Wszyscy inni, którzy, powróciwszy do domu, oddadzą broń, amunicyją, mundury, konie i t. d., otrzymają podobnież przebaczenie. 3) Broń, amunicyja i t. d. powinny być oddawane municypalnościom i innym władzom miéjscowym, a konie przyjmowane dla służby królowéj. 4) Wszyscy ci, którzy powracają do domów w skutek mojéj amnestyi, wydanéj pod d. 3. listopada, nie mogą opuszczać domów swoich bez uprzedniego pozwolenia władzy.«

List z Bordeaux z dnia 12. grudnia wyraża: »Podług wszytkich listów z Hiszpanii jest prawie utłumione powstanie w prowincyjach wzdłuż francuzkiéj granicy, i z tego powodu przywrócone zostały związki z Madrytem.«

W d. 9. grudnia r. z. był jeszcze pan Zea ministrem, lecz sprawę jego, jak wiémy z pewnością (mówi *National*) opuścili sami zagraniczni dyplomatycy. Poseł francuzki, który go dotąd uporczywie wspiérał, odebrał z Tuileryjów nowe instrukcyje, podług których powinien się zająć wyborem następcy pana Zea. Dwie osoby, które zaproponowano rejentce na prezydenta gabinetu, są: pp. Barduai lub Pizarro. Książę Fernando, który przybył do Madrytu, nie chciał przyjąć żadnego ministerstwa. Nie wątpiémy, iż gabinet francuzki, gdyby odebrał wiadomość o oddaleniu pana Zea przed rozpoczęciem się posiedzeń, poselstwo to byłoby udzielone izbom jako zwycięztwo, które jego dyplomacyja odniosła. Nawet i tą razą stałby się cnotliwym z potrzeby.

Listy, które nadeszły do Bordeaux d. 14. grudnia, potwierdzają wiadomość o wnijściu wójsk hiszpańskich do dwóch miast portugalskich, i objaśniają ten krok w sposobie następującym: Don Carlos pokazał się w kilka set ludzi w Hiszpanii; natychmiast odparł hr. Cartageny najazd, i ścigając nieprzyjaciela, weszło wojsko królowéj na ziemię portugalską. Don Carlos o mal nie wpadł w ich ręce. W d. 29. listopada znajdował się w Elvas.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lord Althorp wydał do wszystkich parafij Anglii i Walii okólnik, z którego wnoszą, iż chce na posiedzeniu następującém parlamentu wnieść znowu swój plan względem zamiany dziesięciny, który na ostatniém posiedzeniu nie mógł przejść.

Times użala się, że członkowie duchowieństwa zawiązują towarzystwa dla obrony swoich roszczeń do pensyj. Z tego powodu powstają związki w przeciwnéj myśli, które mogą stać się niebezpiecznémi dla kościoła.

Dzień. *Morning Chronicle* mówi: Załatwienie, jakie bank zapewnił kupcom przez ofiarowanie im forszusów w pieniądzach za złożeniem papiérów, mających pewność, za stosunkowy mały procent po 3 od sta, dobre uczyniło wrażenie, i banki prywatne okazały także gotowość ułatwiania interesów handlowych przez liberalniéjsze dyskontowanie.

W admiralicyi postrzegają wielką czynność; dwa okręty o 74 działach uzbrajają w Plymouth, 2 do 3 linijowych w Portsmouth i równie tyle w Chatam. Gazeta morska i wojskowa pisze, że, jak słychać, kontradmirał Parker obejmie dowództwo stanowiska na Tagu w miéjscu kontradmirała William Hall Gage.

Państwo Papiezkie.

Z Ankony piszą pod d. 27. listopada: Dzisiaj oznajmił telegraf przybycie dwóch okrę-

tów, które miano za owe dwie austryjackie fregaty, które wypłynęły w d. 23. listopada z 300 Polakami, udającymi się do Ameryki. Zawinął tutaj okręt z effektami dla puszkarzy francuzkich z Marsylii. Listy z tego miasta donoszą, że niebawem przybędzie 300 francuzkich żołnierzy dla zmienienia załogi w Ankonie.

Szwajcaryja.

Nuncyjusz papiézki w Szwajcaryi i siedmiu kanoników protestowało się przeciw postanowieniu rządu z St. Gallen w sprawach biskupstwa. Rząd odpowiedział, że swoim uchwałom będzie umiał zjednać uszanowanie. Nowy administrator biskupstwa, Zürcher, sprawuje wciąż swoje obowiązki. W d. 6. żądał od byłych członków byłéj *Curie* archiwum. Preciw temu zaniesiono protestacyję. Rząd się wdał, i w d. 11. wydano archiwum. Rząd wezwie deputowanych kapituły na konferencyję, która powinna w dalszych interesach rozstrzygnąć.

Wielka rada Berneńska otrzymała próźbę od emigrantów polskich, naganiającą próźbę przez niektórych Polaków do rządu francuzkiego o wolne przejście podaną. Żądają oni, aby przy wsparciu związku szwajcarskiego daléj w Szwajcaryi pozostali. Przeciwnie zaś mniejsza rada postanowiła d. 7. grudnia 11 głosami przeciw 4, aby Polaków zmusić, iżby sami korzystali z dozwolonego sobie przejścia przez Francyję. Uchwała ta miała być w d. 13. grudnia wielkiéj radzie do zatwierdzenia przełożona.

Niemcy.

Sejm w. księstwa Sasko-Weimarskiego rozpoznawszy traktaty z 10. i 11. maja z. r. na kilku poufnych posiedzeniach, w deklaracyi swojéj z d. 10. grudnia wyrzekł podziękowanie za przystąpienie do wielkiego niemieckiego traktatu cłowego i handlowego, i potwierdził na zasadzie konstytucyi wiele ustaw, które dana żyć mają ku wykonaniu onegoż od d. 1. stycz. 1834. Stosownie do tego ogłoszone będą w dzienniku urzędowym, z d. 14. listopada same traktaty, ustawa o opłatach od przywozu, wywozu i przewozu i taryfa cłowa. Ostatni numer obejmować będzie ustawę o nałożeniu podatków na inne krajowe płody.

Jego królewiczowska mość wice-król Cambridge zagaił w d. 5. grudnia powszechne zgromadzenie stanów Królestwa Hanowerskiego następującą mową.

»Zgromadzone szanowne stany królestwa!«

»Z radością widzę Wpanów zgromadzonych przy podnóżku tronu, powołanych do wykonywania praw, które służą stanom królestwa wedle ustaw zasadniczych państwa. Ta ważna ustawa została z małémi z wyższych względów odmianami, stosownie do wniosków przeszłego powszechnego zgromadzenia stanów, przez króla przyjęta i ogłoszona. Dokument wykonany przez króla udzielony wpanom niezwłocznie zostanie dla zachowania go w waszém archiwum. Król przywykły i zdecydowany, dotrzymać rzetelnie i otwarcie danego przyrzeczenia, polega z pewnością na tém, że miłość jego poddanych i silne wsparcie stanów, ułatwi mu wykonawie onéj w duchu zgody i wzajemnego zaufania. Jako zastępca króla, chciałbym się w téj mierze przyczynić. Widziałbym największe życzenie moje spełnione, gdyby rząd i stany w przyjaźném współdziałaniu w tym dowiedły Niemcom, że nie tylko chciały dobra, ale je nawet umiały osiągnąć. Nie jedno jest w tym względzie do czynienia. Potrzeba wziąć pod uwagę stosunki, utworzone od wieków. Nie idzie jedynie o to aby je zmienić, lecz potrzeba je przede wszystkiem trwale ulepszyć. Z pośród tych stosunki lennicze wymaga troskliwéj rozwagi. Projekta rządu będą wpanom jak najspieszniéj do rozpoznania przełożone. Zalecono jest wypracowanie porządku postępowania w wyższych sądach. Bliższe prawne przepisy względem uprzywilejowanych sądów będą przełożone. Rząd zajmie się rewizyją ogólnego sądownictwa, jako przedmiotem swojéj dalszéj troskliwéj rozwagi, czego sobie przeszłe zgromadzenie stanów życzyło. Stan ustawodawstwa karzącego wymaga szybkiéj pomocy. Narady nad projektami do ustaw, które stanom przed kilką laty były przełożone, tém bardziéj są pożądane, ile że od tego zawisło wypracowanie kodeksu karzącego wojskowego i księgi karzącéj ustaw politycznych. Systemat hypoteczny wymaga koniecznie ulepszenia. Przyjęte w téj mierze zasady, będą wpanom jeszcze w ciągu tego posiedzenia przełożone. Ku wykonaniu przepisów ustawy zasadniczéj państwa, względem praw i stosunków ziemstw prowincyjnych i gmin, przedsięwzięto potrzebne prace. Jakkolwiek są trudności, które stawia wykonanie, spodziewam się wszelako, że będą pokonane, skoro mający udział, równie jak rząd są przekonani, że odpowiedne celowi urządzenie tych stosunków jest istotną i niezbędną potrzebą. Wszelkie zmiany, zaszłe w stosunkach zarobkowości, dawały już od dawna uczuwać konieczność stosownych prawnych przepisów. Rząd zajęty jest gorliwie wypracowaniem porządku zarobkowości i pospieszy podać ten ważny przedmiot pod waszę rozwagę.

Wpływ, jaki wywiérają podatki wchodowe i cła nietylko na finanse, lecz i na zarobkowość, dał potrzebę starannego przejrzenia istniejących w téj mierze ustaw, oraz dał powód do układów z państwami ościennémi względem połączenia się w téj mierze. Skoro rezultat onego będzie gotowy, każę wpanom bliższe uczynić tego udzielenie. Nowa organizacyja wojska jest ukończona, i projekta na potrzeby dla onegoż zostaną wpanom przełożone. Król, tylko w przekonaniu o koniecznéj potrzebie ulżenia ciężaru, który jego ukochanych obarcza poddanych, dał się nakłonić do tego środka. Nie mogę o nim namienić bez wynurzenia szczérego życzenia, aby przytém był trwale zapewniony stan wojska, które chwalebnémi swojémi czynami, niemniéj niezmienną wiernością ku królowi i ojczyźnie okazywało zawsze swojego wybornego ducha; i gdy z bolesném uczuciem przywodzę sobie na pamięć tych, z którémi z tego powodu musiałem się rozłączyć, znajduję wszelako wielkie zaspokojenie w gotowości, z jaką przeszłe powszechne zgromadzenie stanów uznało stosowność i sprawiedliwość, aby stan i stosunki pojedyńczych, dotkniętych tym środkiem, były, o ile być może, rozważane z łagodnością i oszczędzaniem. Budżet kassy krajowéj na rok bieżący będzie wpanom niezwłocznie przełożony. Polegam na waszém chętném onegoż wspiéraniu i powinienem ten przedmiot nadewszystko polecić waszéj rozwadze, gdyż dotychczasowe zezwolenia kończą się z tym miesiącem. Ponieważ połączenie kass, w planie oszczędności cywilnéj administracyi, przez króla nakazane i już w robocie będące, i usunienie niedokładności w różnych podatkach wymagają nieodzownie istotnych zmian, przeto niniéjszy czas zdaje mi się szczególniéj być do tego właściwym, aby przedsięwziąć dawno zamierzone prawne urządzenie mennicy. Z tego powodu życzę sobie, abyście się, o ile być może, jak najspieszniéj zajęli témi projektami, które wam będą przełożone, aby potém dalsze rozporządzenia i budżet połączonych kas na rok następny rachunkowy mogły być przełożone i ustalone. Na co mieć będzie istotny wpływ postanowienie względem służby około dróg i względem rozłożenia na leżach jazdy i posługi piechoty. Obok tylu ważnych zadań, które teraźniéjszy sejm ma rozwiązać, a które ułatwiają się widokiem, że w kilku latach odpadnie znaczny wydatek obracany teraz na spłacenie nowszych długów krajowych, macie wpanowie jeszcze wielkich dopełnić powinności. Król, ufając dobremu sposobowi myślenia, rozsądkowi i światłu mieszkańców tego kraju, nadał stanom prawo, odbywać posiedzenia swoje publicznie. Wy mości panowie, będziecie umieli usprawiedliwić to zaufanie, i tak wielkiemu prawu przez godne postępowanie, mające na względzie stosunki w obradach nad przedmiotami, będziecie umieli zjednać onemuż prawdziwą wartość i pewną trwałość. Byt polityczny państwa, stosunki jego do innych państw, szczególniéj zaś do Związku niemieckiego, łączy koniecznie z sobą ograniczenia, które bez niebezpieczeństwa nie dadzą się przekroczyć; tylko ten, który umié prawo drugich szanować i przestrzegać, może się spodziéwać, że jego własne będą uznane, i że prawdziwą zachowa wolność. Te atoli prawa, i cokolwiek jawność rozpraw ma w sobie dobrego, chciałbym pomódz, aby w tym kraju były ustalone i potomkom przekazane.«

»Oświadczam, że powszechne zgromadzenie stanów jest otwarte.«

Kasper Hauser, o którym tyle gazety pisały, już nie żyje. Przyczyną jego śmierci było skrytobójcze targnienie się jakiegoś nieznajomego na jego życie. Wypadek ten opisują gazety następującym sposobem: Pegnitz, dnia 16. grudnia. — Wszyscy są zdumieni n...owszém targnieniem się na życie znanego Kaspra Hauser. Żyje ón, jak wiadomo, od lat kilku w Ansbach, dokąd go z Norymbergi zawieźć kazał zmarły niedawno prezes sądu apelacyjnego cyrkułu rezatskiego (w Bawaryi), Feuerbach. Przez cały czas ten utrzymywany był przystojnie, a nawet znacznym kosztem przez Anglika lorda Stanhope. Oprócz tego prezes Feuerbach umieścił go był w sądzie apelacyjnym za pisarza. Dnia 14. b. m., gdy sam jeden w południe wychodził z kancelaryi, na dole w sieni spotkany został przez dobrze ubranego cudzoziemca, (w płaszczu granatowym, przy ostrogach i z gromnémi bakenbartami), który zdawał się go czekać, a gdy zapytany o imię odpowiedział, że się nazywa Hauser, cudzoziemiec ów zaprosił go na tajemną rozmow... ponieważ ma odkryć mu bardzo ważną rzecz, tyczącą się jego rodu. Hauser odpowiedział, że teraz musi pójść na obiad, poczém nieznajomy prosił go, aby po obiedzie o 2 1/2 godzinie przyszedł do ogrodu zamkowego. Prostoduszny i nieuprzedzony Hauser przyrzekł stanąć na miéjscu wskazaném, i, może przez nieufność, która go opanowała i stałą myśl w nim zrodziła, jakoby umyślnie starano się taić mu rzetelną wiadomość o jego rodzie, nie zwierzył się nikomu i poszedł. Zastał w ogrodzie tego samego nie-

znajomego, który go podczas rozmowy treści obojętnéj zaprowadził na ustronie, stanął raptem, dobył pularesu i zaczął w nim szukać jakichsiś papiérów, a gdy Hauser całą uwagę swoję zwrócił na papiéry, cudzoziemiec udérzył go sztyletem w piersi, dwa cale niżéj serca i szybko uciekł. Na okrzyk o pomoc przybieżono i znaleziono go lekko ranionego. Zaniesiony do domu, opisał sprawcę, który zdaje się być tą samą osobą, co go piérwéj w Norymberdze zabić chciała, co się jednak wtenczas nie udało. Wtenczas niezupełnie chciano dać wiarę mniemanemu targnieniu się na życie Hausera. O sprawcy, który, jak się zdaje, na Hausera długo, a może i ustawicznie czatował, nie ma żadnego śladu; lecz przedsięwzięto środki, aby go wyśledzić.

Poźniéjsze wiadomości z Ambach donoszą: Hauser zaproszony był od nieznajomego, który mu obiecał ważne odkrycie o jego rodzie, już o godzinie 9téj rano na 3cią godzinę po południu do ogrodu. O 3 1/4 godz. po południu wpadł Hauser bez tchu i pomieszany do pokoju swego nauczyciela, któremu dozór jego był poruczony. Wybąkiwając przerywanie słowa: *Schlossgarten* — *Beutel* — *Uz* — *Denkmahl* —, prowadził go z sobą do ogrodu zamkowego, lecz po drodze upadł z osłabienia. Tu dopiéro postrzegł nauczyciel, że Hauser był raniony i ledwo go mógł nazad do domu zaprowadzić. Posłał potém żołniérza policyjnego do ogrodu, który tam przy pomniku Uza znalazł mały woreczek damski do roboty, koloru wioletowego, w którym była kartka z napisem na wspak, tak, że tylko przed źwierciadłem można było czytać, w słowach następujących: Hauser mógłby wam dokładnie opowiedzieć, jak wyglądam i z kąd jestem; lecz aby mu oszczędzić fatygi, sam to opowiém: Przychodzę z —— od granicy bawarskiéj —— z nad rzéki ——————— Nawet powiém, jak się nazywam: M. L. O.« — Z obdukcyi lékarskiéj pokazało się, że rana zadana została orężem obosiecznym, 3/4 cala szérokim, tylko 3/4 cala pod sercem; rana jest głęboka, lecz nie koniecznie niebezpieczna. Z rannym, który przedtém był zupełnie zdrowy, a teraz może z przestrachu bardzo się zmienił i żółtaczki dostał, z powodu mocnego osłabienia, nie można było dotąd obszérniéjszego zrobić wysłuchania.

Podług doniesienia w dodatku nadzwyczajnym gazety niemieckiéj *Allgemeine Zeitung* umarł Kasper Hauser na odniesioną ranę dnia 17go grudnia 1833 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 30. grudnia było 190 wołów. Płacono za sztukę po 65 do 84 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/4 do 14 3/4, łoju 1 1/4 do 2 kamieni.

Czerniowce d. 29. *grudnia* 1833. — Ceny zboża na targach tutéjszych: Korzec kukurudzy 4 zr. 30 kr.; pszenicy 7 zr. 16 kr.; żyta 6 zr. 12 kr.; jęczmienia 5 zr. 6 kr.; owsa 3 zr. 10 kr.; prosa 6 zr.; hreczki 4 zr. 14 kr.; grochu 10 zr.; kartofli 2 zr.. Cetnar siana 2 zr. 45 kr.; słomy 1 zr. 50 kr. Wódki wadra 4 zr. — Cetnar łoju w wantuchach 50 zr.; miodu 46 zr.; wszystko w wal. wied. — Za przewóz z tąd do Lwowa płaci się teraz od cetnara po 3 zr. w. w.

Ceny zboża codzień się podnoszą, ponieważ zakupiono u nas teraz kilka znacznych partyj do Bessarabii, gdzie z powodu nieurodzaju w tym roku nader wielki panuje niedostatek. Od nas wywożą teraz do Rossyi bardzo wiele mąki i zboża, osobliwie żyta, pszenicy i kukurudzy.

(*Dzień. Powsz.*) Na ostatnich targach warszawskich od dnia 15go do 21go grudnia 1833 sprzedawano: Korzec żyta od 13 do 14 1/2 złp.; pszenicy od 16 1/2 do 22 1/2 złp.; grochu polnego od 14 do 19 złp.; cukrowego od 16 do 22 złp.; fasoli od 28 do 40 złp.; jęczmienia od 10 do 12 złp.; owsa od 8 do 9 1/2 złp.; kartofli 2 złp. 20 gr. — Wieprz od 48 do 108 złp.; wół dobry dukat. od 13 do 16; średni od 11 do 12; lichy od 8 do 10. — Na targu w Pradze znajdowało się d. 20. b. m. wołów zagranicznych 654.

Kurs giełdy warszawskiéj d. 20. grudnia 1833. Za polskie listy zastawne bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 29 1/3) dają 91 1/3 złp. Za polskie obligacyje udziałowe dają 377 złp.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Belagerung von Corint*; wielka opera we 3 aktah.

Teatr polski. — Jutro: *Waleryja*, dramat we 3 aktach. — Po którój nastąpi: *Hulak moralista*, krotochwila w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.